

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 603, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Administracja „Kur. Wil.” uprasza o wpłacanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uniknięcia wstrzymania dalszego wysyłania pisma.

Machinacje niemieckie.

Wiadomości polityczne.

Odpowiedź niemiecką na notę Brianda śmiało nazwać można zwycięstwem prawnika nad politykiem. Zwycięzone i rozbrojone Niemcy nie mają innego wyjścia, jak spekulację czasem. Dlatego też ostatnią notę niemiecką, posiadającą tylko polityczny wstęp i zakończenie, resztę zaś pełną finezji prawniczej — sformułować można w ten sposób: rząd niemiecki ma wyraźnie zastrzeżenia przeciwko tekstowi noty francuskiej, przytem stwierdza jednak, że przy dobrej woli obu stron dzieło pokojowej odbudowy Europy przejdzie wkrótce ze sfery życzeń na ziemię rzeczywistości.

Oświadczeniem tem chcą Niemcy zaszachować Ligę Narodów i dopiąć tego, by w razie starcia niemiecko-polskiego, konflikt został rozstrzygnięty nietylko drogą zbrojnej interwencji ze strony Francji, lecz i przez orzeczenie Ligi Narodów.

Agencja Havas'a za-wiadamia, że oprócz ambasadora francuskiego w Londynie również ambasador francuski w Warszawie i Pradze zostali zawiadomieni o poglądach rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką. Rząd francuski konstatuje, że w przeciwieństwie do poglądów rządu niemieckiego, Francja musi domagać się w szczególności uznania swoich postanowień dotyczących przemarszu, jak również wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i uznania przez nie całego statutu Ligi bez wyjątku.

W tłumaczeniu z języka dyplomatycznego brzmi to, iż Niemcy ludzą się nadzieją złagodzenia w ciągu kilku miesięcy czy lat nieprzyjaznego względem nich stanowiska Europy i wymożenia na koalicji swego marzenia — rewizji traktatu wersalskiego.

Dalej żądają Niemcy traktatów arbitrażowych z Polską i Czecho-Słowacją w sprawie granic, stojąc na stanowisku, iż są to sprawy wyłącznie Niemiec z sąsiadami, a więc nie podlegające interwencji francusko angielskiej.

„Ceske Slovo” pisze, że jest rzeczą pewną, iż Francja będzie się domagać przyznania jej prawa przemarszu wojskowego przez Niemcy i udzielenia pomocy Czechosłowacji i Polsce w razie gdyby państwa te były zagrożone. Francja w dalszych rokowaniach nie cofa się z raz zajętego stanowiska. (A. T. E.)

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż Niemcy zrobiły krok naprzód w kierunku urzeczywistnienia paktu i chcą przyjąć warunki angielsko-francuskie.

Najważniejszym zaś punktem są warunki, pod którymi Niemcy zgadzają się wstąpić do Ligi Narodów.

Ze strony rządu niemieckiego czynione są wysiłki aby przyspieszyć konferencję międzynarodową. Mianowicie Niemcy dają do zrozumienia, że gdyby rząd angielski nie chciał użyć określenia konferencji międzynarodowej, zebranie to mogłoby otrzymać nazwę spotkania się trzech ministrów. Spotkanie się Brianda, Chamberlain'a i Stresemanna nie wymagałoby większych przygotowań, lecz wystarczyłoby aby ministrowie odbyli kilkogodzinną wymianę zdań, podczas której mogliby omówić wszystkie kwestje. (A. T. E.)

W tym tonie też utrzymane są przemówienia polityków niemieckich. Minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann nawet ostro zaatakował nacjonalistę Rewentloffa za jego, wrogie paktowi, artykuły.

Po pierwsze, rząd niemiecki nie może wykonać 16 art. statutu Ligi, przewidującego zbrojną pomoc wszystkich członków Ligi przeciwko państwu, naruszającemu pokój.

„Neuses Wiener Joffe się urnal” zamieszcza artykuł o propagandzie bolszewickiej w Europie. Centrala bolszewicka pod nazwą: „Delegacji Komunistycznej Międzynarodówki” została założona przez Joffego w Wiedniu i kierowała tam akcją na Bałkanach, w Austrii, Czechosłowacji, a także i na terytorjach innych państw. Ostatnio delegacja komunistyczna przeniesiona została z Wiednia na Bałkany. Kierownikiem jej nadal jest Joffe. Referentem dla Bałkanów jest Dimitrijew, Koczubski na Polskę, Huber na Czechosłowację. Wszystkie fundusze i mechanizm centrali zostały przeniesione z Wiednia do Aten, gdzie dotychczas się znajdują. (A. T. E.)

Sama nota wyraża życzenie, by pakt został czempredzej zawarty.

Na usprawiedliwienie swe przytaczają Niemcy fakt „zupełnego” rozbrojenia się. Po drugie żądają Niemcy, by art. 19 statutu Ligi, uprawniający Ligę Narodów do rewizji traktatu wersalskiego — zastosowano na ich korzyść. Cyniczny charakter tego żądania ilustruje dokładnie tendencje pokojowe Niemiec.

W rzeczywistości zaś znajduje uważny czytelnik w nocie niemieckiej ten sam upór, prowadzący do jednego celu, a mianowicie rewizji traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec.

Prasa francuska przyjęła naogół nieprzychylnie notę niemiecką. Żdania prasy angielskiej są podzielone: pisma germanofilskie widzą w odpowiedzi niemieckiej krok naprzód ku pokojowi, zaś pisma popierające politykę francuską, wskazują na nieprzelamany upór Niemiec.

Rząd niemiecki zgadza się tylko w jednym punkcie ze stanowiskiem Anglii. Oświadcza on, że przemarsz armji francuskiej przez zneutralizowaną strefę reńską może nastąpić tylko za wyraźnym zezwoleniem Ligi Narodów.

Rząd niemiecki rozpoczął stosowanie nowej metody walk dyplomatycznych: nie mogąc zwyciężyć militarnie, chce zamęczyć Europę swemi notami, by dojsz wreszcie do upragnionego celu, t. j. do rewizji traktatu wersalskiego.

Korespondent A.T.E. dowiadyuje się z kół urzędowych Londynu, że Anglia nie zamierza oficjalnie rozpatrywać treści noty niemieckiej. Rząd angielski czyni usiłowania, które mają na celu zbliżenie poglądów francuskich i niemieckich w sprawie paktu. (A. T. E.)

Niemcy knują przeciw naszym granicom wschodnim.

Oświadczenie Brianda.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż wczoraj odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów w Paryżu, poświęcone aktualnym sprawom politycznym. Pierwszym przemawiał p. Briand o sytuacji zagranicznej, następnie minister skarbu Caillaux o długach Francji i premier Painlevé o sytuacji w Marokko i komunistycznej propagandzie.

Briand oświadczył w sprawie ostatniej noty niemieckiej, iż głównym spornym punktem noty jest sprawa granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy knują jakiś zamach na zachodnie granice Polski i że w urzeczywistnieniu tego zamachu trzeba Niemcom przeszkodzić.

Niemcy zaczynają odczuwać skutki swojej polityki handlowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Berlina donoszą, iż bilans importowy niemiecki podniósł się o 16 mil. m. zł., zaś eksport niemiecki w czerwcu zmniejszył się o 24 mil. m. zł. Jest to pierwszy rezultat wojny gospodarczej Niemiec z Polską. W całokształcie bilans handlowy niemiecki za czerwiec wykazuje przeszło 323 mil. zł. niedoboru.

Manewry floty sowieckiej.

Flota sowiecka przygotowuje od szeregu dni wielkie manewry na morzu Czarnem. Manewry te odbędą się w kierunku na Odessę i wzdłuż brzegu Dniestru.

Z Chin.

Nie udało się.

MOSKWA, 24.VII (tel. wł.). Przedstawiciele japońskiej federacji pracy udali się do Szanghaju celem jak najszybszego załatwienia konfliktu między japońskimi przedsiębiorcami i strajkującymi robotnikami chińskimi. Jak dotychczas starania delegacji nie zostały uwieńczone powodzeniem gdyż przedsiębiorcy odmówili wypłacenia należności robotnikom za czas strajku.

Rozłam w partji Homindan. MOSKWA, 24.VII (tel. wł.). Sowieccy korespondenci donoszą z Pekinu, że prawica partji Homindan wyszła z partji i stworzyła nową partję „Klub Homindanu”, który niedawno wydał odezwę, oskarżając wykonawczy komitet Homindanu o zbyt uległość w stosunku do bolszewików. Odezwa prawicy proponuje zignorować mający się odbyć zjazd partji Homindan, który będzie zjazdem czysto komunistycznym.

Dziś ostatni występ Sensacja stołec „HALLO CIOTKA!!!” Wielka rewja humoru i ostatnich nowości stołecznej. Gościnnie występ zespołu artystów warszawskich z udziałem ulubieńców stołecznych Bolesława MIERZEJEWSKIEGO, Haliny Kidawskiej i St. Wolińskiego i innych. w kinie-teatrze „HELIOS”. Ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł. Początek o godz. 9 eł. Czytajcie afisz!

DOM HANDLOWY
W. i E. Szumańscy
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1.
poleca w wielkim wyborze
DZIAŁ MĘSKI: Palta gabardynowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, łaski, parasole.
DZIAŁ DAMSKI: Palta i kostjumy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wizytowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwintną bieliznę.
Z powodu kończącego się sezonu ceny niższe. 5-3

Na sezon letni
obuwie płócienne
białe i popielate
męskie damskie
płaszczki letnie angielskie, krawaty fularowe jasne, oryginalne kapelusze „Panama”
poleca
Jan Wokulski i S-ka
Wilno, Wielka 9.

Księgarnia
Wacława Mikulskiego
Wilno, Wileńska 25. Tel. 664.
na letnie wywczasy!
poleca wielki wybór powieści wybitnych autorów.
po cenach niższych
z 2.—, 3.—, 4.— i 5.— złp. na 50 gr., 66, 80, 95, 1,95 i t. d.
kupuje podręczniki szkolne używane
płacąc najwyższe ceny oraz zamienia na nowe.

Uwagze Szan. Publiczności!
Z dnem 25 b. m. ceny przejazdu do Kalwarji i Werek statkami Śmigły, Kurjer, Grodno zostają niższe — a mianowicie: Do Werek i z powrotem wynosi 1 zł. Dla wycieczek powyżej 30 osób płaca wynosi w obie strony 50 groszy od osoby.

NAJTAŃSZE cięte
KWIATY
3 razy dziennie otrzymuje z ogrodu kiosk przy ul. A. Mickiewicza Nr. 2.

Teatr Polski
Występy Al. Zelwerowicza.
Dziś
„HAU-HAU”
komedia Hodgese'a i Percival'a.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Teatr Letni
Dziś
„Za oceanem”
operetka Gothow-Grüneke
Początek o godz. 8 m. 15.

Z Kowna.

Ze statystyki gospodarczej.

Sprzedż wódki monopolowej. W przeciągu 6 pierwszych miesięcy r. b. sprzedano wódki monopolu państwowego na sumę 20.452.964 litrów. W przeciągu tych samych miesięcy w roku ubiegłym sprzedano wódki na 15.649.302 litry.

Wskaźnik cen towarów. W czerwcu r. b. ogólny wskaźnik cen towarów w porównaniu z majem obniżył się o 2,2 proc. W porównaniu do cen przedwojennych, wskaźnik cen podniósł się o 45 proc. (E).

Dochody kolei litewskich. W czerwcu koleje litewskie dały w gotówce 2.750.000 litów wpływów. Z sumy tej na koleje szerokotorowe przypada 2.500.000, litów na wąskotorowe — 250.000 litów. (E).

O porozumieniu polsko-litewskim.

„Letuva” omawia możliwość porozumienia polsko-litewskiego. Zdaniem „Letuwy” Litwini posunęli się do daleko idących ustępstw na rzecz Polski, udzielając prawa przyjazdu do Kłajpedy polskim przedsiębiorstwom leśnym, jak również prawa odwiedzania się Polaków pod opieką konsulatów obcych mocarstw w Kownie. Niestety jednak pisze „Letuva”, Polacy żądają daleko więcej, co gorzej, znajdują w swych żądaniach poparcie ze strony państw zachodniej Europy. „Letuva” nie przewiduje, kiedy może nastąpić porozumienie litewsko-polskie.

Włoscy dziennikarze w Kownie.

KOWNO 24.VII. (tel. wł.) 23 bm. przybyło do Kowna 4 ch przedstawicieli największych pism włoskich. Celem przyjazdu Włochów jest zapoznanie się z rozwojem ekonomicznym i kulturalnym Litwy.

Targ o skórę na niedźwiedziu.

W piśmie „Lietuva” ukazał się artykuł p. Kaynieca, który występuje z żalami do Litwinów, którzy nie doceniają sił Białorusi i ignorują jej prawa do Wilna. Zarówno Litwini — pisze on — jak też Białorusini pragną wyzwolić swe terytorja z pod okupacji polskiej. Wspólny cel winien jednaczyć siły. Jednakże Litwa popiera zasadniczy błąd uważając Białorusinów jedynie jako siłę pomocniczą, jako narzędzie walki o Wilno. Litwa niedocenia wyzwoleniowego ruchu 12-miljonowego narodu białoruskiego.

Tymczasem Litwini winni traktować Białorusinów jako zupełnie równych sobie w dążności do swobody. Naród białoruski może być sojusznikiem Litwy, lecz nigdy jej narzędziem. Sojusz litewsko-białoruski powinien, — zdaniem autora — nakładać obowiązki nie tylko na Białorusinów lecz także na Litwinów. To też jedynie na podłożu zupełnego równouprawnienia może sojusz litewsko-białoruski przynieść konkretne rezultaty.

Z Białorusi Sowieckiej.

Brak zboża.

Ze względu na nieurodzaj w r. b. na Białorusi sowieckiej, C. I. K. Białorusi sowieckiej na ostatnim swoim posiedzeniu postanowił zakupić 190 milionów pudów zboża. (x).

Akuszerka-masażystka

M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Zmarwienie starego galernika

Ta krótka historia, którą opowiadał mr. Iwas jednego wieczoru w porcie, gdy odprowadzał ze swą kancienką transport więźniów na wielkim okręcie, mających jechać do Nowej Kalifornii.

W liczbie skazanych znajdował się jeden przestępca bardzo stary — siedemdziesiąt lat co najmniej, który włożył z sobą z wielką troskliwością małego wróbelka w nędznej klatce.

Iwas dla zabicia czasu wszedł w rozmowę ze starym; nie wyglądał na złego, ale był skuty łańcuchem z młodym mężczyzną o podłym, sztyrczym wyrazie twarzy, w okularach na nosie chudym i bladym.

Stary goniec wielkich dróg, aresztowany poraz piąty czy szósty za włóczęgę i kradzież — mówił: „Jak zrobić, żeby nie krasć, gdy się już raz zaczęło, gdy się niema żadnego

Z Rosji Sowieckiej.

Po wybuchu prochowni i składu amunicji w Połocku.

Sowletry twierdzą, że wybuch spowodowali Anglicy.

Śledztwo w sprawie wybuchu prochowni i składów amunicyjnych w Połocku władze sowieckie prowadzą w kierunku stworzenia wielkiego procesu politycznego, starając się wzmocnić w oskarżonych, że działali na korzyść i za namową rządu angielskiego. W tym duchu urabia opinie prasa mińska i moskiewska. Nawet półurzędowy organ „Izwiestia” z dnia 22 b. m. podaje rewelacyjne wiadomości, że wydział IV G. P. U. wpadł na zupełnie niezbyt ślad współdziałania Angliji w katastrofie połockiej.

Sowiecka eskadra w Szwecji.

MOSKWA, 24.VII (tel. wł.). Sowieckie okręty „Aurora” i „Komsomolec” odwiedziły szwedzki port Göteborg. Rosyjsko-szwedzkie towarzystwo wydało bankiet na cześć przybyłych gości.

Podróż Krasina.

MOSKWA, 23.VII (tel. wł.). Krasin obecnie podróżuje po południowej Francji. W Perpignie odbyło się spotkanie Krasina z byłym francuskim ministrem Dalbié. Według doniesień prasy sowieckiej Krasin konferował z p. Dalbié o stosunkach francusko-sowieckich w związku z kwestją carskich długów. Krasin ma spędzić wakacje w Rouvillon. Władze muncypalne Perpignon urządziły oficjalne przyjęcie na cześć Krasina.

Delegacja Wileńskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Ministerstwie Skarbu.

Zabiegi p. p. delegatów zostały uwiecznione powołaniem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

W dniu wczorajszym delegacja Wileńskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w osobach Tadeusza Miśkiewicza i p. Sobockiego, wprowadzona przez posła Chomińskiego, została przyjęta przez wice-ministra skarbu p. Karśnickiego (zastępującego ministra Grabskiego), prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego i p. o. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szymańskiego.

Wobec katastrofalnego zarządzenia ograniczenia do polowy kredytów Banku Gosp. Kr. w Wilnie z powodu cofania redyskonta tegoż banku w Banku Polskim oraz żądania Magistratu Wileńskiego wycofania półmilionowego kapitału miejskiego, którym operował dotychczas B. G. K. — delegacja żądała przywrócenia półmilionowego redyskonta w Banku Polskim oraz przedłużenia wycofania pieniędzy miejskich do czasu, gdy B. G. K. będzie miał na ten cel inne sumy, aniżeli te, które służą do podtrzymywania polskiego handlu i przemysłu podczas obecnego kryzysu.

Delegacja osiągnęła następujące rezultaty: wice-minister Karśnicki poinformował delegację, że na wniosek poprzedniej interwencji pos. Chomińskiego (o którym już donosiliśmy. Red.), Ministerstwo Skarbu interwenjowało w magistracie wileńskim, żeby obecnie nie wycyfował on swoich sum z Banku Gosp. Kr.

P. wice-minister wyraził pozątem nadzieję, że w jesieni Wilno będzie mogło uzyskać więcej kredytów, aniżeli dotychczas miało to miejsce. Wice-minister zaznaczył, że Wilno było istotnie dotychczas upośledzone pod tym względem.

Prezes Banku Polskiego p. Karpiński oświadczył delegacji, że wydał już polecenie, aby wobec ciężkiego położenia gospodarczego, filja wileńska Banku Polskiego wyjątkowo stosowała w obecnym okresie możliwe ulgi.

Zastępca dyrektora Banku Gosp. Kr. p. Szymański zapewnił delegację po wysłuchaniu jej argumentów, że Centrala Banku Gosp. Kr. wyrzeknie się żądania natychmiastowego zwrotu kredytów specjalnych, do czego ją zmuszała poprzednia polityka a co doprowadziło do żądania zwrotu kredytów siewnych, udzielonych rolnikom od przemysłowców. Wreszcie p. Szymański obiecał wznowić w Wilnie redyskonta weksli B. G. K. w B. Polskim.

Niewątpliwie, wyniki powyższej konferencji delegacji wileńskiej w Warszawie przyjmie opinja z uczuciem zadowolenia.

Z pobytu min. Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych.

„Dzień Polski”.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Nowego Jorku donoszą, iż w związku z pobytem ministra Skrzyńskiego w Ameryce wszystkie kolonie polskie w Stanach Zjednoczonych urządziły wczoraj uroczystość „Dnia Polskiego”.

Uroczystość ta połączona jest z obchodem na cześć legionu polskiego w Stanach Zjednoczonych oraz z rocznicą zwycięstwa nad bolszewikami.

Konflikt delegata Ligi Narodów z Litwinami w Radzie Portu Kłajpedzkiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Kłajpedy donoszą, iż między delegatem Ligi Narodów do Rady Portu Kłajpedzkiego Kjelstrupem a członkami Rady Portu litwinami doszło do ostrego konfliktu.

Kjelstrup mianowicie domaga się dla siebie kierownictwa Rady Portu oraz jednego miejsca dla przedstawiciela Izby Handlowej w Kłajpedzie. Litwini sprzeciwili się temu, wybierając na członka Rady Portu nie przedstawiciela Izby Handlowej, lecz delegata organizacji rolniczej.

Konflikt ten będzie przedmiotem specjalnego rozważania w Technicznej Komisji Ligi Narodów w Genewie w dniu 26 lipca.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Pierwsza ankieta o wydatkach i dochodach samorządów w Polsce.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego p. Wejssbroda ze współdziałaniem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu oraz Głównego Urzędu Statystycznego. Przedmiotem konferencji będzie ustalenie wzoru ankiety o całokształcie wydatków i dochodów samorządu, który ma być rozesłany wojewodom. Ankieta przyniesie bardzo cenny materiał, który będzie wykorzystany przez Ministerstwo Skarbu przy rozkładaniu podatków. Wyniki tej ankiety są tem ciekawsze, że w państwach zachodnich podobnej ankiety jeszcze nie przeprowadzano.

Nadużycie.

Zarząd główny związku b. powstańców górnośląskich Rz. Polskiej prosi o zaznaczenie, iż umieszczenie związku b. powstańców górnośląskich Rz. Polskiej pod odezwą, protestującą przeciwko reformie rolnej, stało się wbrew woli i wiedzy zarządu głównego związku b. powstańców górnośląskich Rz. Polskiej.

Warszawskie teatry miejskie.

Prace przygotowawcze zarówno generalnej dykcji jak i dyrektorów teatrów Wielkiego (Emil Młynarski), Narodowego (Kazimierz Kamiński), Letniego (Emil Chaberski) i im. Bogusławskiego (Aleksander Zelwerowicz), świadczą, że życie teatralne stolicy wkracza pod znak wielkich ambicji artystycznych. Śmiało rzecz można, że tak wspaniałym planem „kampanji” teatralnej, nie może się poszczycić żadna ze stolic europejskich.

Przytaczamy najważniejsze tylko zamiaty repertuarowe.

W operze poraz pierwszy: „Król Roger” — Szymanowskiego, „Jakób Lutnista” — Opléńskiego, balet „Lalita” — Wieniawskiego, „Borys Godunów” — Musorgskiego. Ze wznowień: „Zmierzch Bogów” — Wagnera, „Prorok” Meyerbera i in.

W Teatrze Narodowym: po raz pierwszy: dwie sztuki nagrodzone na konkursie teatrów miejskich — „Hetman Zólkiewski” — Kazimierza Broczyckiego (premiera tej sztuki będzie zarazem uroczystym jubileuszem 50 letniej pracy scenicznego Ludwika Solkiewskiego) i „Agnie” — Eryka Erbena, nadto „Zeglarz” — Szanławskiego, „Tajemnica miłości” — Katerwy, „Rok 1871” — Nowaczyńskiego, „Lampka oliwna” — Zegadłowicza. Z dzieł obcych: „Don Carlos” — Schillera, „Ty-mon Atencyk” — Szekspira. Ponadto wznowiecie dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego.

Teatr Letni będzie dawał rzeczy komediowe zrywając z tradycją fars. Wystawione będą poraz pierwszy: — „Rycerz” — Fijałkowskiego, „Pan Minister” — Krzywoszewskiego, „Polityka i miłość” — Rączkowskiego. Z obcych — komedia Szekspira, Gárdy’ego, Scharmack’a Tristan Bernard’a, Caillavet’a i Fleurs’a.

W teatrze im. W. Bogusławskiego: „Wanda” — Norwida, „Achilles” — Wyspiańskiego, „Bazyliśsa” — Micinińskiego, „Róża” — Żeromskiego, zaś z arcydzieł obcych utwory Maeterlincka, Bjoernsona, Strindberga, Kleista, O’Neill’a i in.

Repertuar taki podniesie niewątpliwie poziom naszej kultury teatralnej.

Zadajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”

Z zagranicy.

Zjazd filologów i historyków niemieckich w Heidelbergu.

Miał to być zjazd naukowy, a był polityczny. Odbył się w czerwcu b. r. i zakrawał raczej na manifestację partyjną, niż na porozumienie się uczonych. Prof. Platzhoff (Frankfurt n. M.) mówił o stosunkach francusko-niemieckich, prof. Karo (Halla) o tem, kto jest winien w ostatniej wojnie, dyrektor ministerjalny Wappes (Monachjum) o politycznych metodach Francuzów; wykłady te przedstawiające Francję jako wilka, a Niemcy jako baranka, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Zwłaszcza oświelewały zebranych wywody jednego z owych mówców o tem, że władze niemieckie były ślepe na agitację francuską w Alzacji i Lotaryngji, prowadzoną od 50 lat. Prawdziwie naukowe referaty, jak prof. Hamanna o różnicach pomiędzy sztuką francuską a niemiecką nie bardzo interesowały. Sprawami pedagogicznymi zajmowano się bardzo mało i nie ujawniono żadnego niemal przejęcia się nowymi wymaganiami metodyki i dydaktyki.

TO JUŻ ZARRAWA NA SKANDAL.

Przedwczoraj zanotowaliśmy informację rzymskiego „Neues Tageblatt” o dyplomatycznych wybrkach p. Fr. Hryniewicza. Miśja tego „działacza” wydała nam się tak nieprawdopodobną, że całą rzecz potraktowaliśmy w sposób mniej więcej humorystyczny, sądząc, że „Dziennik Wileński” zdementuje wiadomość, podaną przez organ rzymski.

Tymczasem „Dziennik” milczy. Natomiast „Neues Tageblatt” opisuje nam dalsze szczegóły zabiegów wileńskiego reportera o zaszczerpanej przeszłości. Okazuje się, że p. Hryniewicz został przyjęty na audjencję przez premiera lotewskiego, p. Kolnitscha.

Wszystko dobrze, ale urządzenie jawnych kpin z ministra sąsiedniego, zaprzyjętnionego państwa, nie może być tolerowane w interesie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ktoś musi kres temu położyć, żeby do skandalu nie dopuścić!

Gęsi.

(Z bajek Kryłowa).

Wymachując długą wilką,
stado gęsi do miasta gwał Kmieciok
na targ.
Przyznać trzeba, że dawał powody do
skarg,
bo smagał je po kuprach, a i kłat
dość brzydtko.
Szło o zysk. Trudno. Gdzie idzie o zyski,
na nic Wersal towarzyski.
Grzeszą tem ludzie prości, jak i
najuczęsi.
Więc ja nie winię chłopca. Winiły go
gęsi
i gdy spotkały przechodnia na drodze,
żały się przed nim srodze.
— Spójrzcie tylko, dobry panie,
jak nas traktuje cham dziki.
Gdzieindziej gęsiom stawiają pomniki
za Rzymu uratowanie,
a on o czynie babek naszych nie
pamięta,
pędzi jak proste bydłota...
— Jakież — wtrącił przechodzień —
są załugi wasze?
— Nasze?.. Nasze prababki ocaliły
Rzym!
— Cześć im!
Lecz coście wy zrobili?.. — Toć prababki nasze...
— Ciągłe słyszę to samo. Zostawcie
je wreszcie.
Babki Rzym ocaliły, a z was, gąski,
wierzcie,
mimo antenatek czyny,
będzie tylko pieczyście dobre i pierzynny.
* * *
Do tej bajki słów kilka własnych do-
dać chciałem,
lecz poco jeszcze drażnić tu gęsi
morałem?
Benedykt Hertz.

zajęcia, nic — i gdy ludzie odsuwają się od ciebie? Jeść chyba trzeba — prawda? Ostatnie moje skazanie — to za worek ziemniaków, wygrzebanych z pola batem furmańskim i tykwą. I nie mogli to pozwolić mi umrzeć we Francji, pytam — zamiast posyłać mnie tam, mnie — takiego starego?

I szczęśliwy, że widzi kogoś, kto zgadza się słuchać go ze współczuciem, pokazał Iwas’owi jedyną kosztowność, jaką miał w świecie: małą klatkę i wróbla.

Wróbel oblaskawiony, znający jego głos, wróbel, który dwa lata w więzieniu spędził, siedząc mu na ramieniu... Ach! Co trudu kosztowało wyjednanie pozwolenia na wzięcie go ze sobą do Kaledonii. A potem — trzeba mu było zrobić klatkę, odpowiednią na podróż, wystarać się o drzewo, kawałek starego drutu i trochę zielonej farby na pomalowanie tego wszystkiego — żeby było ładnie.

Tu przypominał sobie dokładnie słowa Iwas’a: „Biedny wróbel! Miał

dróży klatka otworzyła się, wróbel przestraszony wyleciał i, mając skrzydło złamane, odrzucił w morze.

Oh! ta chwila strasliwego bólu! Widząc go walącego napróżno i gładzonego, wciągniętego w fale — i nie mógł nic! Najpierw — w pierwszym odruchu, chciał krzyknąć o pomoc, zwrócić się do samego Iwas’a i błagać go... Odruch powstrzymała myśl jedna: oświadczenie swego poniżania. Stary nędzarz: Któżby miał litosć dla jego wróbla, któżby choć wysłuchał jego prośbę? Czyż mógł myśleć nawet, że opóźnił przybycie statku dla wyłonienia tonącego wróbla — nędznego ptaka przestępcy i co za pomysły! Więc usiadł cicho na swem miejscu, patrząc na oddalające się na pianie morskiej szare ciętko, walące ciągle, poczuł się teraz straszliwie osamotnionym — na zawiesz i wielkie lzy, tży najwyższej rozpaczcy osamotnienia zamgłiły mu wzrok, podczas gdy młody mężczyzna

w okularach, jego towarzysz łańcucha, śmiał się na widok „starego” płaczącego.

„Teraz, gdy ptaka już niema, nie chcę trzymać tej klatki, zrobionej z taką pieczołowitością dla zmarłego maleństwa. Chcę ją dać temu dzieł nemu marynarzowi, który zgodził się wysłuchać jego historii, pragnie zobaczyć ten spadek przed wyjazdem w podróż — długą i ostatnią.

Iwas ze smutkiem przyjął podarek — pusty domek — nie chcąc robić przykrości temu opuszczonemu starcowi, zdającemu się pogardzać tą rzeczą, która go tyle pracy kosztowała.

Wiem, że nie umiem tutaj oddać całego bólu, jaki odczułem w tem prostem opowiadaniu Iwas’a.

Tłom. J. Ch.

MIGAWKI.

W ten upał!

Uff! Kenikula, gorąco, piecze, smoli, skwarzy, dusi... Dusz od kurzu. Miasto Wilno nie jest od upałów przystosowane. Pewnie! Wszak zdarza się to raz na rok i to niezawsze, że łagodne promienie północnego słońca, nabierają intensywności afrykańskiej i szkarłatnym, a potem brunatnym pokostem powlekają ramiona i szyje modnie opalających się dam.

— Ach to „opalenie się!” Siedzi takie z przeproszeniem gąsle, na słońcu, oczy błędne, twarz purpurowa, udurowienie, ramiona i ręce wysmarowane tłuszczem i ciałem w placki czerwone lub brązowe. Coś ohydne! I kto im wzmógł, że to ładnie! Nie mężczyźni z pewnością, z obrzydzeniem patrzą na czerwone, szorstkie, jakby brudne, ciemne od opalenizny skóry.

I nawet niezdrowo. Ze słonecznymi kąpielami i opaleniami się trzeba być bardzo ostrożną: osłabienia, młodości, przypadłości sercowe, są następstwem tej niezdrowej mądrej mody. Zdrowem jest oczywiście powlekanie się słońcem, ale to ostatnie stosować trzeba za receptą lekarza. Wogóle lato i upały niosą ze sobą szereg dolegliwości, trapiących biedną ludzkość. Z powodu gorąca, wysypki skórne, powodowane niechlujstwem, biegunka, wskutek jedzenia niedojrzałych lub brudnych owoców, są rzeczą zwykłą, zwłaszcza u nas, gdzie sanitarność pojechała się przedpocowe.

Ulice Wilna są, mimo pięknego zastrzeżenia, okryte tumanami kurzu, polewanie należy do legend, czasami „pyrska” z kenneki jakiś senny dozorca, po przestrzeni paru metrów trochę wody, i Magistrat uważa, że wszystko jest w porządku. A tymczasem chmury śmiecia i mikrobród latają, osiadając na płucach dorosłych, a zwłaszcza dzieci, bawiących się w rynsztokach.

Jest rzeczą zdumiewającą, że w mieście, mającym tyle ogrodów, tak blisko rzeki i plaży, wzgórza zadrzewione i naturalne parki, do których można się dostać w kwadrans, że tu są jeszcze matki, pozwalające na to, by biedne dzieciaki w kurzu i śmieciu przebywały, dusząc się wśród rozpalonych murów.

Gdzież te półkolonje, te organizacje, mające najuboższe dzieci w opiece?

Wszystko to trzeba zabrać, wyprawić na Zwierzyniec, do Zakretu, nad brzeg Wilejki i niech używa powietrza, którego w mieszkaniach niema, ważniejszy tradycyjne brudy i zamykanie okien.

„Pospółstwo” praży się więc na słonku wileńskim, a „wyższe sfery” na modnych plażach lub letniskach używa wywczasów. Wszystkie dwory w okolicy Wilna zamienione na letniska, i za 4, 5, 6 zł. dziennie można użyć domowego komfortu, kwanego mleka, jagód, komarów i pcheł do woli.

Nieszczęsne proletariusze, które się waleją po mieście, topniejąc z gorącą w biurach i urzędach, szukają chłodu w ogrodach, zajętych nieopodzielnie przez plemię Izraela, wrzaskami swych latorośli zapelniające Bernardynkę i Cielętnik.

Wczorajem tłumy na operetce, tłumy w „Lutni”; program lekki i zabawny ściga wszystkich, bez różnicy płci, wieku i narodowości w ściany przybytku Muz.

Słychać głosy żalośnego oburzenia: „Jako, „naszej” Kaweckiej, Kawuni, Kawusi odmówiono! To jej się pewnie pierwszy raz w życiu zdarzał!” Odmówić tak uroczej kobiecie! Jakimi metodami „okupacyjnymi”, działała na frekwencję do teatru rządowego? A fel A nieładnie! I śmiejsze...

Kiks.

Przegląd prasy.

Rozbicie „Chjenu” — Różniczkowanie społeczne prawicy — Endecja — stronnictwo sklepikarzy i dewotek Partji Chjenu — ostoja reakcji. — Obszarnicy nie dadzą endecji pieniędzy, pomimo, że... Urodzaj tegoroczny jest rekordowy.

Robotnik pisze o rozbięciu Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, zwanego popularnie „Chjena”. Był to twór sztuczny, plód demagogicznej agitacji za ratowaniem państwa od rządów rzekomo lewicowych z okresu Sejmu ustawodawczego.

„Ratowanie” skończyło się sromotną klęską dla Chjenu: nie mając większości w Sejmie, uciekła się ona do zamachu pakt z Piastem, by do spółki skompromitować się przed całym krajem.

Rozpoczęła się więc polityka potrzeb dnia. Wskutek rozbieżności w wielu sprawach stosunki wzajemne między trzema składnikami Chjenu: endecją, chadecją i dubadecją, zaczęły stopniowo ochładzać się. Każde stronnictwo zaczęło szukać samodzielnego oparcia, by nie ponosić odpowiedzialności za czyny całej „Chjenu”.

Tak więc dubadecja wykluczyła się dziś, jako reprezentantka obszarnictwa i banków, finansujących przedsiębiorstwa obszarnicze. Dąży ona do skupienia w swych szeregach bogatego ziemiaństwa całego kraju i do tego celu dąży, zdobywając grupę poznańskich obszarników z t. zw. stronnictwa chrześcijańskiego z t. zw. stronnictwa zachowawczego, w prawicy Narodowej, w Endecji. Dubadecja walczyła, jak... żubry przeciwko reformie rolnej, ale z chwilą ostatecznego uchwalenia tej ustawy dubadecja i inne ugrupowania obszarnicze będą musiały zająć stanowisko wobec nowej sytuacji. Czy dojdzie do utworzenia jednej organizacji ziemian i agrariuszów, zanim parcelacja dotknie większości obszarników, czy też nie — niedługo już przyszłość pokaże. W każdym razie dubadecja są na razie w fazie skupiania sił, gromadzenia do siebie jednolitego pod względem klasowym elementu obszarniczego.

Chadecja, partja robotnicza, opiera swe istnienie na jaśniejszym kapitalistach. Protektorami jej są: polski Stinnes, Korfanti, oraz potentat z pod znaku Banku Związku Spółek Zarobkowych, ks. patron Adamski. Korfantemu już niepotrzebne są dzisiaj głosy robotnicze, by za nie dostać mandat poselski, bogactwa i zaszczyty.

Jego „Rzeozpospolita” i „Polonia” —

to organ naradzającego się w Polsce na modłę zachodnią wielkiego przemysłu i wielkiej finansjery. Robotnicy chadeccy będą więc musieli pozbyć się swych protektorów.

Najgorsza jest sytuacja endecji.

Dubadecy odciągają od niej obszarników, czujących się lepiej wśród samych „swych”, aniżeli w zgłętku wszechpolskim Robotników endecji nigdy u siebie nie mieli, a sprzymierzeni z nimi chadecy mogą być tylko czasowym i nie zawsze pewnym sojusznikiem. Wielki przemysł i finanse, z natury swej międzynarodowe, czują się skrepowane w antysemickim podwórku endeckiem i chętnie pójdą pod komendę fachoego i tolerancyjnego Korfanta.

A za reformę rolną endecja dostaje bity od obszarników. Związek Ludowo-Narodowy może w przyszłości przekształcić się w stronnictwo sklepikarzy, rzemieślników, biurokratów i dewotek, tracąc swą „ozdobę” lewitańską-obszarniczą, a co za tem idzie — pieniądze.

Niewątpliwie, Chjena jakkolwiek rozbita i pokłócona, utrzymuje nadal, wspólny front w walce przeciwko demokratycznemu ustrojowi Rzeczypospolitej, przeciwko obowiązującej ordynacji wyborczej, przeciwko porozumieniu z mniejszościami na kresach. Partja Chjenu i w przyszłości będą ostoja reakcji politycznej i społecznej, a obecne przekształcenia wewnętrzne w bardzo małym tylko stopniu wyjść mogą na korzyść demokracji i życia polskiego (w razie np. oderwania się chadecji od zespołu chjenskiego).

Rozbicie Chjenu zasługuje jednak na uwagę, jako wyraz różniczkowania społecznego prawicy polskiej i ze względu na możliwość przegrupowań politycznych wśród partji, stojących blisko prawicy, t. j. centrum.

O tegorocznym urodzaju pisze Kurjer Poranny:

Wiemy już, że długotrwałe deszcze, szczęśliwie, żadnej niemal szkody zbiorom nie wyrządziły, a nawet odwrotnie, w wielu miejscowościach o przewadze gruntów piaszczystych poprawiły i to znacznie widoki na urodzaj zbóż jarych i kartofli. Z bardzo wielu okolic dochodzą ze sfer ziemian i właścicieli określenia, że urodzaj tegoroczny jest wprost rekordowy. Rekordowo zapowiada się również urodzaj kartofli. T. zw. „potrawy” przedstawiają się również wyjątkowo dobrze tak że i paszy nie zabraknie i hodowla inwentarza zyska dalsze podstawy do rozwoju.

Konsorcjum zapalczane zaczyna wypełniać swoje zobowiązania.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

International Matches Cooperation w związku z zawartą onegdaj umową dzierżawy monopolu zapalczanego przekazało wczoraj na rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę 3 milj. dolarów, jako pierwszą ratę z przyznanej skarbowi państwa pożyczki w sumie 6 mil. dol.

Wydatki skarbu państwa za pierwsze półrocze.

Zaoszczędzono 130 milj. złotych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z kół urzędowych informują, iż budżet wydatków na rok bieżący uchwalony został przez Izby Prawodawcze w kwocie 2 miliardów 166 milj. zł., a więc w stosunku półrocznym Rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty, to jest jednego miljarda 83 milj. zł., natomiast według sporządzonych przez Ministerstwo Skarbu prowizorycznych zestawień obrotów skarbowych rzeczywiste wydatki na rachunek budżetowy bieżącego roku wyniosły od 1 stycznia do 1 czerwca 952,2 milj. zł., a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 milj. zł.

Jak wiadomo, na podstawie sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia w wpływów danin publicznych i monopolu, wpływy te dają w ciągu ubiegłego półrocza przeszło 45 proc. całorocznego preliminarza.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na drugą połowę roku i że wpływy z publicznych danin w drugim półroczu będą znacznie wyższe, aniżeli w półroczu poprzednim, zaś oszczędnościowa polityka rządu w wypadkach, przestrzegana będzie w dalszym ciągu, to musimy dojść do wniosku, że równowaga budżetu jest całkowicie zapewniona.

Armja francuska z powodzeniem atakuje Riffenów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych nadeszły tutaj wiadomości z Paryża, które donoszą, iż od 48 godzin wojska francuskie rozpoczęły ofensywę na froncie marokańskim.

W pierwszym ataku armja francuska odrzuciła nieprzyjaciela o blisko 80 km. na północ od Fezu. Oddziały Riffenów cofają się w popochnu.

W szeregach armji francuskiej panuje doskonały nastrój. W najbliższym czasie spodziewana jest ofensywa na całym froncie marokańskim.

Francja broni się przed komunizmem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Paryża donoszą, iż propaganda komunistyczna we Francji przybiera coraz głośniejsze formy.

Rząd francuski planuje szereg zarządzeń i zamierza domagać się od parlamentu specjalnego pełnomocnictwa celem walki z komunistami.

Rząd francuski wskazuje na to, że akcja komunistyczna przybrała, zwłaszcza w wojsku, znacznie większe rozmiary, niż się pozornie wydaje.

W związku z tą sprawą premier Francji Painlevé odbył szereg konferencji z wyższymi urzędnikami. W wyniku narad opracowano planową kampanję antykomunistyczną, która zostanie przedstawiona prezydentowi republiki.

szły na ulicę i śpiewane były przez wszystkich. Zrećne libretto zasłynęło też paru rolami, jak np. Marji Bebersze, Arona, zwłaszcza zaś czecha Pawliczka, dzięki któremu s.p. Gasieński wstępnym bojem wkupił się w łaski Warszawy.

Niesumienny dziennikarz, będąc na moim miejscu, niezawodnie stwierdziłby, że w warszawskich „Nowościach” sztuka ta była wystawiona lepiej niż w teatrze Letnim. Istotnie, dałby też dowód dużej spostrzegawczości. Ale taki pan krytyk powinienby zaraz dodać, że tam grano ją po paromiesięcznych przygotowaniach, a tu — po trzech czy czterech próbach. Za zaś artyści wileńscy na więcej prób pozwolić sobie nie mogą — nie ich wina. Wina to słabej frekwencji, ściśle zależnej od poparcia prasy.

Jeżeli — prawie bez przygotowania — grają tak, jak grają, to dowód, że nie brak im ani zdolności, ani chęci do pracy. Brak natomiast czasu, brak warunków, brak zachęty ze strony kapryśnej, płytkiej, niekompetentnej „krytyki”.

Z wykonawców na pierwsze miejsce wysuwają się, oczywiście, ci, co najwdzięczniejsze i najodpowiedniejsze dla siebie mają rolę, a więc: pp. Kosiński, jako Marja Beberose, i Piwiński, jako czech Pawliczek. Oboje grają z temperamentem i szczerym humorem, udzielającym się publiczności.

Ojca 6 u córek Degelmajera gra p. Datkowski. P. Datkowskiego widzę po raz drugi i stwierdzić, niestety masę że komikiem nie jest. Bez porównania więcej humoru waosi p. Brusikiewicz w roli Arona. Inne role poprawnie odtwarzają pp. Jasińska, Krugłowski, Marjański i in. Taniec p. Kwiatkowskiej sprawia wrażenie bardzo estetyczne. Na pochwały zasługuje orkiestra, prowadzona umiejętną ręką p. Wilińskiego.

„Hallo, ciotka!”

Doskonałe, w warszawskim stylu popisy zaprodukowali nam wczoraj pp. Kidawska, Mierzejewski, Kamiński i Woliński przy akompaniamencie prof. Piotrowskiego. Prześliczny głos p. Mierzejewskiego, subtelny wdziolek p. Kidawskiej, wreszcie minjaturkowy piosenkarza Kamińskiego wywoływały huragany oklasków. Żalować wypada,

że pierwsze przedstawienie, zbyt słabo zareklamowane niezupełnie miało wypełnioną salę. Kto się jednak dobrze chce zabawić, niech spieszy na drugie i ostatnie przedstawienie dziś.

— Sprostowanie. Rada gospodarzy klubu „Ognisko” podaje do wiadomości że wzmianka w gazetach wileńskich o zawieszeniu tego klubu za grę hazardową, jest niezgodna z prawdą, podobnie jak przypuszczenie pana komisarza lilgo komisarjatu, że tam była uprawiana gra w hazard. Klub „Ognisko” nie jest żadnym przedsiębiorstwem. Egzystencję swoją opiera na statucie, zatwierdzonym przez władze wyższe, a nie na żadnej koncesji. Uważającą, dobremu imieniu „Ogniska”, umieszczoną w jednym z wileńskich dzienników, nazwa „szuleria” jest uciążliwą, przeciwko czemu rada gospodarzy z całą stanowczością protestuje.

Rada gospodarzy klubu „Ognisko”.

KRONIKA.

Dziś — Jakoba Matki N. M. P.
Jutro — Anny Pantaleona M.
Wschód słońca — g. 3 m. 48.
Zachód „ — g. 7 m 35

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Augustowskiego — Mickiewicz 10.
Ajzensztädt i Sapożnikowa — Zawalna 41
Jurkowskiego — Wileńska 8.
Rodowicza — Ostrobramska 4.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarcze 20.
Sokolowskiego — Nowy Świat, Targowa 9
Szantyra — Legionowa 24
Zajączkowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

— Walka z chorobami zwierząt domowych. W związku z pojawieniem się w 11 województwach Rzeczypospolitej przyszczy (aszczur) u bydła, Urząd Delegata Rządu zarządził ściślejszy dozór nad przywożeniem bydłem. (X)

— Przepisy targowe. Urząd Komisarza Rządu podaje do ogólnej wiadomości, że targi na konie, bydło, nierogaciznę i inne zwierzęta winny się odbywać wyłącznie tylko na targowicy przy ul. Ponarskiej (naprzeciw rzeźni) wszelkie zaś gatunki mięsa i przetworów mięsnych, przywiezione na targ, winny być zbadane

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej i jak zwykle posiedzenie rozpoczęło się przeszło z godziną opóźnieniem. Na wstępie posiedzenia pierwsze dwa punkty porządku dziennego, a mianowicie: 1) rozpatrzenie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925; i 2) wniosek w sprawie magistratu do otrzymania pożyczki ulgowej od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na kupno samochodu z autopompą dla potrzeb straży ogniowej, zostały odłożone do następnego posiedzenia Rady Miejskiej, a to z powodu niedostatecznego quorum, ponieważ z liczby 35 obowiązujących radnych do uchwalenia wymienionych spraw zebrało się zaledwie 26. Następnie został przyjęty wniosek w sprawie upoważnienia magistratu do przeprowadzenia wykupu, względnie wywłaszczenia pasów ziemi, niezbędnych dla uregulowania i rozszerzenia ulic Holendernia i Krzywokoło. W sprawie doasygnowania kredytu na wykonanie domu nabytogo w Zwierzyncu dla potrzeb szkolnych, magistrat uchwalił, że wobec tego, że na kupno i remont tego domu rada swego czasu uchwaliła wyasygnować 65 tys. zł., lecz jak się później okazało, to na powyższy cel już zostało wydano 81 tys. zł. przeto Rada Miejska po krótkich debatach uchwaliła dodać jeszcze 16 tys. zł., która to suma zostanie pokryta z podatku od nieruchomości. W sprawie lokalu dla cztero-oddziałowej szkoły powszechnej w Górach (kolonja kolejowa) postanowiono upoważnić magistrat do nabycia tam domu, na który też cel Rada Miejska uchwaliła wyasygnować 8 tys. zł. W sprawie kredytu na kupno drugiego podwozia dla straży ogniowej, na który Dyrekcja Ubezpieczeń wyasygnowała 4 tys. zł. Rada Miejska uchwaliła wyasygnować 8 tys. zł.

Po załatwieniu wymienionych punktów porządku dziennego. Rada Miejska przystąpiła do sprawy umieszczenia pieniędzy w bankach, przyczem zostało uchwalone, aby pieniądze zgodnie z zezwoleniem otrzymanym od ministerstwa Skarbu umieszczać w bankach prywatnych, w których oprocentowanie wkładów pieniężnych jest większe, a niżeli w bankach państwowych a przeto korzystniej dla

miasta. Przez to Rada Miejska wybrała następujące banki: 1) Wileński Prywatny Bank Handlowy; 2) Rolniczo-Przemysłowy; i 3) Bank Towarzystw Spółdzielczych w których lokata pieniędzy wynosić będzie nie więcej niż 150 tysięcy zł. w każdym i Spółdzielczy Bank Ludowy w którym postanowiono ulokować maximum 30 tysięcy zł. Następnie po rozpatrzeniu powyższego zostało przychylnie załatwione podanie Związku pracowników miejskich o wyasygnowanie im 800 zł. tytułem zwrotu części kosztów na wydatki związane z dochodzeniem strat z powodu okupacji niemieckiej, z tem jednak zastrzeżeniem że powyższa suma zostanie zwrócona, jeżeli Związek urzędników wygra sprawę na forum trybunału mieszanego. Następnie Rada Miejska odrzuciła skargę Mojżesza Lewina i Mojżesza Potesznika na uchwałę magistratu z dnia 13/V r. b. w sprawie odmowy na zwolnienie umowy dzierżawnej na korzystanie z części zauku Hajda, w którym mieści się wbrew życzeniu magistratu i z narażeniem bezpieczeństwa publicznego, gorzelnia z rezerwarem spirytusowym.

Wniosek w sprawie zwolnienia Klubów Sportowych i Towarzystwa Dobroczynności od opłacania podatków miejskich widowiskowych. Rada Miejska po dłuższych debatach postanowiła odstąpić w celu rozpatrzenia Komisji Finansowej. Na czem posiedzenie zostało zamknięte, a w celu załatwienia nierozpatrzonych z braku quorum punktów porządku dziennego, postanowiono w jak najkrótszym czasie zwołać powtórne posiedzenie Rady Miejskiej. (i)

Teatr Letni.

„Za oceanem.”

operetka w 4 akt. G. Grümiskie'go.

„Nic łatwiejszego, jak krytykować” — mówi się pospolicie. Tak jest: nic łatwiejszego, jeżeli krytykowanie nazywamy dyletanckie szukanie błędów i wad w każdej robocie. Ale krytykować z sensem, ze znajomością rzeczy — zadanie wcale niełatwe.

Byłem wczoraj na operetce „Za oceanem”. Operetkę tę znam od dawna. Miała ongi szalone powodzenie w Warszawie, bo dużo posiada wdzięcznych, łatwo w ucho wpadających motywów. Niektóre z nich prze-

Laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjne. W dniu 23 bm. komisja pod przewodnictwem Dra Rymkiewicza, złożona z przedstawiciela dyrekcji robót publicznych inż. Szumińskiego, przedstawiciela sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego, p. Zdrojewskiego, inż. Popławskiego i Dra Malickiego, ogłosiła dom przy ul. Rossa 1, oraz lokal zaofiarowany przez sejmik pod laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjne, dla sporządzenia preliminarza wydatków inwestycyjnych. (x)

Powrót wycieczki rolniczej. W dniu wczorajszym powróciła do Wilna wycieczka rolnicza, zorganizowana przez Związek Kółek Rolniczych ziem Wileńskiej do Łotwy, Estonii i Finlandji. Wycieczka miała na celu zaznajomienie się ze stanem rolnictwa tych państw i osiągnęła bardzo pomyślne rezultaty. (x)

OSOBISTE.

Urlop p. delegata prokuratury generalnej. Delegat prokuratury gener. p. Adolf Kopeć wyjechał dziś na 5-o tygodniowy urlop. Zastępca radca prokur. gen. p. Mieczysław Oblezierski.

SPRAWY PRASOWE.

Represje prasowe. Urząd Komisarza Rządu na miasto Wilno nakazał konfiskatę pisma „Białoruskaja Zorka” z dnia 24 bm. i przekazał sprawę do sądu, oskarżając redaktora z art. 129 k. k. (x)

ŻYCIE URZĘDNICZE.

O wyróżnienie lepszych pracowników. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zwróciło się do urzędu Delegata Rządu w Wilnie z zapytaniem, czy nie znajdują się w okręgu administracyjnym wileńskim lekarze weterynaryjni, którym ze względu na pewne zasługi w pracy należałoby nadać etat stabilizacyjny. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Niepożądane zaległości. Jak się dowiadujemy wszystkie firmy, prowadzące roboty na pograniczu (budowa strażnic itp.) już od paru miesięcy nie wypłacają robotnikom należnych sum za roboty. Czy nie należałoby czynnikiem kompetentnym wniknąć w powyższą sprawę i ulżyć ludziom, znajdującym się każdej chwili w niebezpieczeństwie, że strony wypadów bolszewickich na strażnicach. A robotników tych jest około 8.000 osób. (x)

Strajk. W hucie szklanej przy ul. Kalwaryjskiej 3, wybuchł strajk częściowy na tle ekonomicznym. Strajkuje około 90 robotni-

ków. Przy pracy pozostali palacze i furmani w liczbie 20-stu. Przebieg strajku spokojny. (l)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Koło wileńskie Związku Ofic. Rezerwy. Zarząd Okręgowy Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie zawiadania pp. Oficerów Rezerwy, iż celem zorganizowania Koła Wileńskiego Związku od dnia 28 lipca do dnia 10 sierpnia rb. od godz. 18—20 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w sekretarjacie Związku w lokalu Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13 w Wilnie odbywać się będzie rejestracja Oficerów Rezerwy z terenu m. Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego. PP. Oficerowie Rezerwy zamiejscowi mogą otrzymać karty rejestracyjne za nadesłaniem znaczka pocztowego.

RÓŻNE.

Dezyderat lekarzy weterynaryjnych. Jak się dowiadujemy ze względu na uciążliwą pracę z chorobami zakaźnymi, utrzymania w należytem stanie szczenionek przeciw zaraźliwym itp. lekarze weterynaryjni przy starostwach mają zamiar wystąpić do Delegata Rządu z prośbą o przydzielenie im w starostwach specjalnego pokoju.

W niektórych województwach lekarze weterynaryjni już dawno wystąpili z powyższą prośbą, która była uwzględniona. Mamy nadzieję, iż urząd Delegata Rządu również odniesie się przychylnie do tego podania. (x)

Urząd Delegata Rządu czyni starania o sprowadzenie w większej ilości surowicy i szczenionek przeciw różyczkowych, szczenionek przeciw zółkowych i szczenionek przeciw cholery drobiu z nowootwartego zakładu prof. Bujwida w Krakowie. (x)

Z PROWINCJI.

Napady bandyckie. We wsi Spigalszczyzna gm. Jaśnieńskiej pow. Dziśnieńskiego, siedmiu nieznanym bandytów, pochodzących rzekomo z gm. Prozorockiej, dokonano napadu rabunkowego na kupców Dziśnieńskich powracających z Głębokiego. Napastnicy zostali przez miejscową ludność ujęci i doprowadzeni na posterunek w Czarniewiczach. (l)

W nocy z 21-go na 22-go b. m. nieznanymi bandyci usiłowali dokonać napadu rabunkowego na majątek Podolszczyzna gm. Hermanowickiej, pow. Dziśnieńskiego. Na strażnicę napastnicy oddali kilka strzałów w stronę dworu i zbiegli. (l)

Udaremniony napad na dwór. W nocy z dnia 21-go na 22 b. m. nieznanymi bandyci w liczbie

około 12 osób starali się dokonać napadu na majątek Podolszczyzna (około Głębokiego).

Dzięki energicznej postawie właścicieli majątku napad odparto i powiadomiono policję, która zarządziła niezwłocznie pościg. (x)

Strejk rolny. W dniu 21-go b. m. w maj. Bortkuski, gm. Mejszagolskiej wybuchł strejk rolny rolników podziennych. Robotnicy żądają podwyższenia płacy dziennej o 50 groszy. Agitatorem jak ustalono był Kukiec Michał, który dnia 1 go kwietnia r. b. został wydalony ze służby w maj. Bortkuski. (l)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Ujęcie mordercy. W związku ze znalezieniem dnia 20-go b. m., trupa nieznannej kobiety na Równem-Polu, ustalono w drodze dochodzenia, że zabójstwa dokonał mąż jej, szeregowiec 1 p. p. Leg. Jan Pałowski, który został ujęty i przyniesiony do Wilna. Dalsze dochodzenie prowadzi ekspozytura-śledcza P. P. m. Wilno. (l)

Utonięcie konia. Konia, będący własnością Adama Brzozowskiego, (Sygnalowa 16), utopił się dnia 24 b. m. w stawie znajdującym się na posesji Zofji Szmyd przy ul. Rossa 35. (l)

Samobójstwo. D. 24 b. m. o godz. 16. Zofja Awlas, lat 17, zam. przy ul. Cmentarnej 6, dokonała zamachu samobójczego przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala sw. Jakóba. Stan zdrowia groźny. Powodem zamachu — zawód miłosny.

Przywłaszczenie. Kozłowski, zam. przy ul. Zamkowej 4, przywłaszczył sobie 50 zł. na szkole Piotra Cape sekretarza Delegatury Rządu.

Strzelanina w lesie. Antoni Wincz, uczeń 8 klasy gimnazjum Lelewele, posiadając nielegalnie bronią nr. 5, ustrzelił sobie strzelaninę w lesie na Belmoncie.

Kradzieże. Tokkaczew Michał, (Soltaniszki 45) zameldował policji, że podczas kąpieli w Wilji dnia 24 b. m. skradziono mu bieliznę i że kradzieży dokonał Kwiatkowski Józef.

Dn. 24 b. m., na przystanku autobusowym został zaarrestowany Michał Rakower rodem z Warszawy, chwilowo zamieszkały w Wilnie przy ul. Szopena nr. 1 m. 25, za usiłowanie kradzieży Kieszonkowej.

Dn. 24 b. m. nieznanymi złodziejami skradli z mieszkania Czernawskiej Petronelli (ul. W. Pohulanka 22) garderobę.

Dnia 23 b. m. o godz. 9 rano z niezamkniętego mieszkania Józefa Nowickiego, przy ul. Szkapiernej 77, skradziono 80 zł. kradzieży dopuścił się Bronisław Świętosławski (Majowa 8), który u poszkodowanego pracował jako krawiec i po dokonaniu wymienionej kradzieży zbiegł.

D. 24 b. m., między godziną 11—16 z zamkniętego mieszkania por. 3 p. a. c. Emilia Zaborowskiego, (przy ul. Beliny 16—10) nieznanymi sprawcami dokonali kradzieży garderoby i innych rzeczy ogólnej wartości 1200 zł.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego piśmiennictwa treści następującej:

Sezon teatralny zbliża się do końca. Publiczność, zjadając teatr tylko od strony widowni, a nie kulisy, nie jest świadoma, jakimi wysiłkami jest utrzymywana ta skomplikowana maszyna w stanie czynnym i bez widocznych zgrzytów.

Kryzys teatralny ogólnie-europejski nie mógł oszczędzić Wilna, które posiada na utrzymanie tych placówek mniej warunków od miast stołecznych. Mimo to, Wilno jest jedynym większym miastem, którego oficjalni gospodarze, teatrami zajmować się nie mają możności, czy chęci. Teatry, przy najmniej dotychczas, są pozostawione ich losowi, czyli dyrekcji teatrów.

Dyrekcja, powołując się obietnicami wystarczających subsydjów, zorganizowała zespoły, obliczając budżet na 25.000 zł. miesięcznych niedoborów. Nie jest niepodobną dla dyrekcji, że w rezultacie niedobory na wymienioną sumę, rzeczywiście były; smutną natomiast niespodzianką dla dyrekcji jest to, że te niedobory nie mają pokrycia z zewnątrz.

Dyrekcja teatrów pokryła to wszystko, na co ją stać było, jednak pozostają nie pokryte duże należności, przede wszystkim pracowników, no i dług najpoważniejszy Kasie Chorych, dostawcom i bankom. Dyrekcja teatrów uprasza niniejszym grono pracowników, adwokatów wileńskich, dla których los teatrów nie jest obojętny, aby wskazała drogę, jak wyjść z tej opłakaniejszej sytuacji, wytworzonej nie z winy dyrekcji, która pragnie nadal ponosić odpowiedzialność za swój czyn zorganizowania na mocy obietnic kosztownego aparatu teatralnego.

Z poważaniem Fr. Rychłowski,

Teatr i muzyka.

Występy Aleksandra Zelwerowicza. W komedji sensacyjnej „Hau-Hau” Teatr Polski znalazł widowsko-niezmierne ciekawe, trzymające widza w ustawicznym napięciu, kracja zaś Al. Zelwerowicza jest arcydziełem kunsztu aktorskiego. Znakomitemu artyście doskonale sekunduje zespół naszego teatru z pp. Jeroszewską, Godlewskim, Wolęjką, Wyrwiczem Kijowskim, Płonką Fiszerm i Hejduganą czele. Na „Hau-Hau” codziennie jest pełno w Teatrze Polskim, mimo to świetna ta komedja wkrótce ustąpi miejsca krótkowilli „Ciemna Plama”, która również grana będzie tylko parę razy, z powodu rychłego już wyjazdu z Wilna Dyrektora Zelwerowicza.

Teatr Polski. Operetkę „Za oceanem” możnaby nazwać przestroga dla emigrantów, tyle okropności, zresztą „na wesolo”, spotyka na okręcie wybierających się po złote runo do Ameryki różnorodnych pasażerów. Kogo więc nie stać na pierwszą klasę szybkiego parowca, niech spieszy do Teatru Letniego, a wrzenie podróży na pierwszorzędnym parowcu będzie miał duże, pozatem będzie słuchał wesołych piosenek pp. Kosłńskiej, Jaśkiewicz, Marjańskiego, Piwińskiego, Bruskiwicz, Deikowskiego, reżysera Kruglowskiego i innych. Dziś i jutro „Za oceanem”.

O teatr śpiewny. Dowiadujemy się ze p. Mieczysław Kochanowski, znany kapelmistrz Teatru „Nowości” w Warsza-

wle w dniu wczorajszym złożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podanie o konieczności prowadzenie splewnego teatru obywatelskiego (opera i operetka) z siedzibą w Wilnie, w sali „Lutnia”.

Rozmaitości.

Bernard Shaw—o małym procesie

„Rzadko kiedy udaje się jednej prowincji ośmięczyć cały kontynent, lub też jednemu, jednemu człowiekowi narzucić całej Europie pytanie, czy Ameryka jest wcale cywilizowana? Podwójnie to zadanie udało się w zupełności stanowi Tennessee i p. Bryanowi.

Mody.

Ku większej wesołości.

Można wiele rzeczy zarzucić obecnym modom, ale trzeba jej przyznać jedno: jest niezmiernie wesoła.

Czyż może bowiem nie doprowadzić do szaleństwa widać kobietę, która ubierając się na bal wkłada zwykły męski frak, z tą różnicą, że jest bez rękawów, sztywne kołnierzyk i gors i męskie spodnie?

To „przebieganie się” zaczyna w ostatnich czasach stać się coraz bardziej niepokojące.

Coraz częściej ukazują się w różnych piśmiech fotografie „stynnej artystki p. X. Y.” lub „p. Z. Y.” w „stroju balowym”. Na fotografiach tych możemy oglądać podobny mniej lub więcej brzydki mężczyzny, domyślając się z podpisu, że to są uroczce, a lansujące ostatnią modę kobiety, które ostateczną rozpacz ogarnęły z powodu powodzenia jakim się cieszyły ich ładne twarze i strojne sylwetki, postanowiły za wszelką cenę odwrócić od siebie ogólną uwagę, przebiegając się za brzydki mężczyzny. Nareszcie zdobyła pewność, że nikt się nimi nie będzie zachwycał, bo z całą szczerością przyznać im należy, że w tych „balowych strojach” wyglądają obrzydliwie.

A może to tylko oszczędność, polegająca na tem, że małżeństwo sprawiwszy sobie wspólną garderobę, będzie wzięciem pożyczkę od siebie fraków, marynarek spodni że żona będzie „donażala” na codzien stary garnitur smokingowy męża? Stanowczo jest to moda niezwykle wesoła i powinna wnieść w życie trochę humoru, którego nam tak powszechnie brakuje.

Kącik humorystyczny.

Zapracowany.

— Cóż, Mieczu, taki smutny?
— Ach, życie się przykrzy. Człowiek nie tylko orze od rana do nocy...
— Dawno już tak pracujesz?
— Mam właśnie jutro zacząć.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.

KOMUNIKAT.

Dnia 11 sierpnia o godz. 10 ej, na rynku Kalwaryjskim w Wilnie, odbędzie się licytacja większej ilości żrebaków oraz wybrakowanych keni w ojskowych. Komendant Uzupelnieni koni. (-) Kazimierz Downarowicz rotmistrz.

KTO CENI PRACĘ, CZAS I PIENIĄDZ,
Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje do Biura Reklamowego ST. GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Dn. 13.VII r. b. Książka znaleziona na dworcu kolejowym w Wilnie zgubiono legitymację kolejową na imię Stanisławy Wiśniewskiej № 42683 oddać do komisarjatu kolejowego P. P. w Wilnie.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1. Lekcji matematyki udziela nauczyciel gimnazjum. Informacje: Mostowa 25, m. 14. Potrzebny buchalter umiejący pisać na maszynie. Zgłaszać się: ul. Gdańska 6, m. 4.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 1—2 1/2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 1—2; skórne i weneryczne 10—11 i od 2—3; nerwowe 11—12.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucowych.
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlenie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Tow. Przemysłowo Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”.
Poleca z własnych składów: Wapno, cement, gips, krede, cegły, bud. piec., cegły ogniotrwałe, dachówki, papę dachową, smołę, kafele, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucie do drzwi i okien, okucie plecowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.
Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

Dom Handlowy F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.
POLECA: w dziale manufaktury Swieżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.
w dziale meblowym Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łóżka żelazne od najtańszych do najdroższych. Przy dziale meblowym fachowo prowadzona pracownia tapicerska. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym i pocztowym. Ulugowe warunki.

KTO CHCE posiadać DARMO winien zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „Biesiada Literacka” o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich, gdyż otrzyma jako premjum 52 tomy zajmujących powieści najcelniejszych autorów polskich i obcych, każdy objętości od 160 do 240 stron druku 52 tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.
Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7494. Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. 2—1

Żądajcie wszędzie „GAZY TRUJĄCE”
Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przelczwazowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego. Cena 1 złoty.
Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1. Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przelczwazowej. ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.